

Droga krzyżowa. Seksualność.

Droga przez zakamarki serca.

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”.

„Stworzył więc Bóg człowieka, na swój obraz, na obraz Boży Go stworzył. Stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”.

Pierwsze słowa skierowane do człowieka dotyczą płodności i rozmnażania. Słowo mówi o Bogu, który jest miłośnikiem życia i płodności. Zaludnienie ziemi, a później nieba to zamysł Boży. Bóg chce zaludnić raj, aby rozlać swoją miłość na jak największą ilość ludzi, na każdego z nas. Bóg chce dzielić się swą miłością, swoim zachwytem nad człowiekiem. Ten zachwyty człowiekiem wyrażony jest w słowach Adama, który zachwyca się Ewą: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała”.

„Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy nie odczuwali wobec siebie wstydu”.

Piękny obraz przenikającej się miłości Boga i miłości człowieka. Obraz dawania bez ograniczeń, bez powstrzymywania się, bez lęku. Obraz bezgranicznego zaufania człowieka do Boga i Boga do człowieka. Obraz bezgranicznej otwartości nie tyle już w relacjach, ale intymnych więziach, w których nie ma żadnych tajemnic ani niedomówień.

Nagość kompletna, nagość rzeczywista i przejrzystość całej prawdy i zakamarków serca.

Serce się wzrusza, serce tęskni, serce stłamszone grzechem, nałogiem i wstydem wątpi, że może mnie spotkać coś dobrego w życiu. Tęsknię, aby zachwycić się Bogiem, sobą i drugim człowiekiem i chciałbym przeżyć miłość swego życia. Wzruszam się rajem, ale jakby już nie dowierzając.

Ale skoro tu jestem, to kolejny raz próbuję zostawić swoje pomysły na życie, na czystość, na miłość. Może ostatnią iskierką wiary, siły, rozpaczliwym pragnieniem chcę przejść tę drogę krzyżową z Panem Jezusem.

Stacja 1. Jezus Skazany na śmierć.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupić raczył.

„Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy”. A Żydzi krzyknęli „Ukrzyżuj Go!”.

Szatan kusi Ewę, kusi moje serce i mnie jako człowieka przychodząc od strony kobiecej mojego serca. Uderza we wrażliwość, zdolność do relacji i otwartość. Mężczyzna we mnie daje się dominować przez czynnik kobiecy. Tłumi agresję i gniew, którego nie wykorzystuje do radykalnego odrzucenia zła i nie wchodzi w dialog z szatanem. Kobieta, która jest z natury bardziej ufna, wylewna nie otrzymuje wsparcia od mężczyzny. To wszystko dzieje się w moim sercu. Uległem i poznałem dobro i zło zjadając owoc. W wyniku tego zaczynam budować trybunały, sądy i więzienia. To ja „moje ego” tworzy trybunał, który wymierza kary i nagrody, za to co mi się wydaje dobre albo złe. To ja sam siebie przyprowadzam do Jezusa i mówię: „Według prawa powinienem być ukamienowany”.

Przychodzę Jezu do Ciebie i chcę wymusić na Tobie, abyś mi wymierzył karę za nieuporządkowane życie seksualne, za masturbacje, pornografię i za pożądlivość..

„A ktoś Ci powiedział, że jesteś nagi?”

Pozwól wyjść na zewnątrz Jezusowi, który jest w Tobie. Jezusowi poranionemu, uciemżonemu, znieprawionemu. Twoja prawdziwa głębia, której się tak obawiasz to także Jezus. Twoje prawdziwe „Ja” to Jezus w tobie. Czy jesteś w stanie przyjąć siebie dzisiaj? Jezus cię przyjmuje, i mało tego, utożsamia się z tobą i nie zamierza cię opuścić.

Oto człowiek, oto Jezus, oto ja. To moja kondycja na dziś, punkt wyjścia w drogę.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i ty któraś współcierpiała Matko Bolesna módl się za nami.

Stacja 2. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupić raczył.

„.. A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane miejscem czaszki.”

Jezus skazany na ukrzyżowanie. Bierze los człowieka wygnanego z raju na siebie. Jezus dobrowolnie podejmuje trud drogi krzyżowej, trud powrotu do utraconego raju. Człowieka zgubiła zachłanność i chciwość, zgubiła nadgorliwość i wiara we własne siły.

Człowiek posłuszeństwo miłości odebrał jako zakaz, a szatan wykorzystał tę zasianą nieufność, aby pokazać, że grzech jest czymś atrakcyjnym i dobrym, zwłaszcza grzech seksualny. Od tego momentu Bóg wprowadza nieprzyjaźń między potomstwem węża i potomstwem Niewiasty.

Do niewiasty powiedział: „Obarczę cię wielkim trudem twojej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci. Ku swemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, a on będzie nad tobą panował”.

Do mężczyzny rzekł: „Ponieważ posłuchałeś swojej żony co do którego dałem ci rozkaz w słowach „nie będziesz z niego jeść!”.

Bóg obarczył mężczyznę trudem pracy, zdobywania żywności i uprawiania roli. Człowiek wypowiadając posłuszeństwo skazał się na tułaczkę i seksualność od tej pory staje się drogą krzyżową, zmaganiem, polem walki piękna płodności i brzydoty grzechu, miłości i egoizmu. Wielki dar i wielka walka. Dlatego tak usilnie szatan tę dziedzinę chce zaklepać dla siebie, bo płodność i seksualność to największy dar od Boga.

Jezu chcę podjąć tę trudną drogę z Tobą, przyjaźni z Tobą.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 3. Pierwszy upadek Jezusa pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupić raczył.

„. Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina i rzekła: Otrzymałam mężczyznę od Pana. A potem urodziła jeszcze Abła jego brata”.

Grzech pierwszych ludzi stał się furtką do wszystkich innych grzechów. Symbolizuje to pierwszy upadek Jezusa pod krzyżem. W człowieku pojawia się głód miłości, który chce za wszelką cenę zaspokoić. Początkiem wszelkiej żądz jest chciwość. Chciwość miłości ogólnie rzecz biorąc i podejrzewanie o złe intencje Boga i drugiego człowieka.

Już Ewa rozróżnia swoich synów. Za Kaina dziękuje, a Abła przyjmuje jakby z obojętnością. To znów Kain daje Bogu ofiary z tego co mu zbywa i dlatego zabija Abła, który oddaje Bogu pierwociny, czyli to co najlepsze. Grzech się potęguje i rozwija. Żądze rozpalają człowieka, budząc emocje. Szatan nie kusi wprost do zła, ale szuka zaczepu aby kusić chciwością do rzeczy dobrych. Na pewno seksualność jest rzeczą dobrą, darem Bożym, który wiąże się z ekstazą i przyjemnością, ale także z odpowiedzialnością. Bóg jako miłośnik życia daje dar płodzenia ludzi, jednak człowiek zawsze zostaje nienasycony, zawsze mu za mało.

„Synowie Boga wiedzieli, że córki człowiecze są piękne i brali sobie za żony, wszystkie jakie im się tylko podobały”.

Grzech staje się jak choroba, a choroba jak grzech. Grzech i rany coraz większe, to i głód coraz większy. Masturbacja, pornografia, żądza staje się chorobliwa i automatyczna. Wstyd coraz większy. Co zrobić? Wrócić do więzi z Bogiem, aby siebie nie potępić, aby ostatecznie się pokonać wstyd i stanąć z tą prawdą przed Panem i uwierzyć w przyjaźń, którą On proponuje. On proponuje ci przyjaźń, przyjmując cię w całości. Jezus chce ci podziękować za odwagę i za każdy zryw twojego serca. Teraz może zacząć się powstawanie.

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chrystusa zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 4. Jezus spotyka swoją Matkę.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupił raczył.

Umęczony i upokorzony Jezus spotyka swoją matkę. Spotkanie w okolicznościach upadku, może zniechęcenia, bezsensu a nawet rozpacz. A czy ja czasem nie mam już tego dość? Dość grzechu, nałogu, dość upokorzenia i powracania do tego samego.

Pan Bóg pożałował, że stworzył człowieka, a ja pożałowałem, że się urodziłem i się tułam po swoim bagnie, po cierpieniu moralnym i nie wiem co mam z sobą zrobić. Albo nie mam już siły ani ochoty aby coś zrobić.

Pożądliwość dotyczy każdego z nas, czy jest się księdzem, żonatym czy kawalerem, wdowcem albo rozwiedzionym, kobietą czy mężczyzną.

Matka Boża przypomina, że płodność i popęd seksualny, który jest tak naprawdę siłą dawania życia to największy dar Boga. Aby ocalić płodność Noe buduje Arkę i zabiera na nią, mężczyzn i kobiety oraz samce i samice. Bóg nie chce zatopić wodą cię, tylko wyuzdanie, chorą pożądliwość i nieuporządkowaną zmysłowość seksualną. Jednak Bogu nawet to się nie udaje. W tym momencie jesteśmy zapraszani do wyruszenia w dalszą część drogi z tym co zdrowe i chore, grzeszne i święte, czyste i nieczyste.

Bóg mówi: „Nie będę już więcej złorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Przeto już nigdy nie zgładzę wszystkiego co żyje, jak to uczyniłem. Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upały, lato i zima, dzień i noc”.

Ważne, aby zacząć budować bliskie intymne więzi, bez względu na grzech, nałóg czy piętrzące się trudności. Wiąż tego co wydaje się niegodne czystością Maryji, choć umysł to wyklucza. Matka Maryja, nie wyklucza tylko dzieli się miłością i przyjmuje każdego. Tylko miłość i bliskość jest lekarstwem na rany, samotność, wstyd i zniechęcenie.

Choć mamy wielkie braki z więzi ze swoimi mamami wejdźmy ze wszystkim co mamy w sercu w bliskość Maryji.

Proszę o siłę na następny krok na tej drodze.

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chrysta zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 5. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupił raczył.

Bóg mówi: „Zawieram z wami przymierze, tak iż nigdy już nie zostanie zglądzona wodami potopu, żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię”. Przymierze „z każdym człowiekiem, iż nie będzie już wód potopu na zniszczenie żadnego jestestwa”.

Włożyli krzyż na Szymona, aby go niósł za Jezusem. I to jest znak przymierza między mną, a Jezusem. Znakiem jest krzyż i droga na Golgotę. Przymierze w którym Bóg jest wierny do końca, do oddania życia. Jest to zaproszenie do bliskości z Bogiem i do wyjścia na drogę. Bóg zaprosił Cyrenejczyka do współpracy, ale także Abrahama i mnie mówiąc: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukaże”. Bóg też składa obietnicę, że twoje i moje życie seksualne stanie się z powrotem pięknym darem według zamysłu Boga. „Uczynię bowiem z ciebie wielki naród”. „Tak liczne będzie twoje potomstwo”... „staniesz się ojcem mnóstwa narodów”.

W drodze otrzymuje obietnice uzdrowienia i uwolnienia. Jest to droga wiary, że to co przeżywasz, z czym się zmagasz stanie się błogosławieństwem. Nie ważne jakie przeżywasz upadki i wątpliwości, ważne, abyś to przeżywał z całą **otwartością** przed sobą, Bogiem i drugim człowiekiem.

Panie Jezus proszę, aby pójście za Tobą stało się pasją i najważniejszą rzeczą w moim życiu.

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chrysta zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 6. Weronika ociera twarz Jezusowi.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

W tej stacji kobieta staje się inspiracją dla mężczyzny, aby pokonać wszelkie opory, wyjść z komfortu i zbliżyć się do Jezusa. Może to właśnie komfort i bezpieczeństwo mnie blokują przed życiem w prawdzie i ciągłej drodze. Sprawy wiary, zaufania, ale też zmagania się z sobą, w swoim „ego” i grzechem porządkują się w drodze.

„Starajcie się naprzód o królestwo Boże i jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wam dodane”.

Może zbyt mocno pragniesz darów Bożych, albo zbyt wiele masz z Nim interesów do załatwienia. Może takim interesem jest rozwiązanie problemów z sobą, pożądliwością, może innych. Ale co to za przyjaźń z twojej strony. Czy chciałbyś mieć przyjaciela, który załatwia swoje interesy wykorzystując ciebie? Wczuj się w tą sytuację. Pomyśl, że jest wiele ważniejszych rzeczy niż twoje poczucie doskonałości. Jezus wie lepiej, może twój ludzki przyjaciel wie lepiej, a może ten którego uważasz za wroga wie lepiej. Przestań uzależniać to, że jesteś wartościowym człowiekiem od swoich problemów ze sobą, z grzechem.

Dziś jesteś wartościowy, dziś masz wryty wizerunek Jezusa w swoim sercu. I tu i teraz Bóg mówi do ciebie „Będziesz niezmiernie płodny”. Dziś jesteś już odkupiony od swoich grzechów. Dziś Bóg mówi ci o głębokiej więzi z tobą. Zacznij mu opowiadać siebie. On chce tego słuchać, a ty tego bardzo potrzebujesz.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 7. Drugi upadek Jezusa pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupić raczył.

Początkiem każdego upadku człowieka jest utrata więzi z Bogiem. Jak nie mam świadomości Boga w pobliżu zaczyna panować głód emocjonalny, głód cielesny, chciwość wszystkiego, a najbardziej miłości. Włącza się ssawka, która zaczyna wciągać próżnię, następuje wielki głód i ucisk. Głód bliskości, głód słowa i ogromna samotność, w której człowiek czuje się wrzucony na pożarcie wszelkiej żądzy i namiętności. Jest to czas wielkiego utrapienia, które trzeba starać się przeżyć z Bogiem, z Jezusem upadającym pod krzyżem po raz drugi. To nic, że upadłeś na drodze, bo to znaczy, że idziesz. Najgorzej jest pozwolić, aby moje „ego” skazało mnie na samotność i samozagładę.

Chcę pozwolić wtedy, aby spadł ogień Ducha Świętego i wypalił to co jest do wypalenia.

„A wtedy pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia od Pana”.

Spotęgowany i bardziej wyrazisty grzech, czy nałóg łatwiej jest oddzielić od siebie i zostawić.

Cierpienie i tęsknota skłania mnie do dalszej drogi, do większej determinacji, aby uznać bezsilność i powierzyć się Bogu. W cierpieniu i braku zaspokojenia zmysłowego łatwiej zwrócić się do Boga, który Jest w moim sercu jako zadatek wieczności. Mogę też w takim utrapieniu odrzucić więzi i relacje, z osobami i środowiskami, które hamują mnie na drodze ku dobremu. Jednocześnie mogę pogłębiać więzi z osobami czy wspólnotami, które wspierają mnie z miłością i miłosierdziem. Muszę uważać najbardziej na siebie, bo nikt mnie nie wyręczy w miłosierdziu i akceptacji samego siebie.

Jezu proszę, abym pokochał siebie i traktował siebie z cierpliwością i przebaczeniem. Abym przebaczał sobie zawsze.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 8. Jezus spotyka płaczące niewiasty.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus krocząc Drogą Krzyżową spotyka płaczące niewiasty, które uzalają się nad Jego cierpieniem. Czasem ucisk i znój drogi służy człowiekowi. Pokonywanie trudności, zmaganie się, to cecha męska. W Egipcie Izrael uciskany pracą mnożył się i rozwijał.

„Im bardziej uciskano Izraela tym bardziej się rozmnażał i rozrastał”. Lud izraelski stawał się coraz liczniejszy i potężniejszy”.

W dobrobycie i radości dobrze zachować czujność, aby nie odejść od Boga. Dlatego Jezus zachęca do płaczu raczej nad sobą, by zobaczyć co bardziej mi służy do zbawienia.

Wszystko idzie dobrze, rozwój, radość, płodność, seksualność udziela się do tworzenia, budowania nowych projektów i spełnienia. Jednak po radości nadchodzi czas oczyszczenia, pustyni i cierpienia. Siły vitalne Izraela i moje Egipt chce wykorzystać dla siebie, dla własnego zysku. „Roztropnie przeciw niemu wystąpmy, aby przestał się rozmnażać”.

Nadchodzi systemowe wypatrzenie seksualności, aby to zło interpretowało płodność, piękno współżycia i miłości małżeńskiej. Szatan uderza w ten piękny dar i chce go wykorzystać do swoich celów.

Potrzebuję mieć świadomość trudności na drodze, że jako mężczyzna będę uderzany w ten intymny dar od Boga. Zło chce, abym był dobrym niewolnikiem, pracowitym, spokojnym, ugrzecznionym czyli wykastrowanym.

„Wszystkich nowo narodzonych chłopców Hebrajczyków, należy wrzucić do rzeki, a dziewczynki pozostawić przy życiu”.

I tak stajemy się kobietami w skórach męskich, a nadmiar energii seksualnej rozładujemy w różnych kompulsywnych zachowaniach. I ta rzeczywistość nam towarzyszy.

Jezu proszę, abym się sam nie potępił, abym wytrwał na drodze okazując sobie wyrozumiałość, cierpliwość i miłosierdzie.

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 9. Trzeci upadek Jezusa pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupił raczył.

Jezus upada po raz trzeci pod krzyżem. Zmęczony drogą i wycieńczony. Trzeci upadek oznacza, że póki żyje będę się zmagać ze swoim „ego” i z grzechem. Człowiek jest istotą cielesną, ale też i duchową. Życie toczy się w cielesności i w materii, ale też w duchu i prawdzie.

Rozwojowi duchowemu towarzyszy pogłębianie więzi intymnych, z Bogiem, sobą i drugim człowiekiem. Uzbrój się wytrwałość i w cierpliwość. Nieraz zaskoczysz siebie dobrem, które z ciebie wyjdzie, ale też zdziwisz się grzechem, który zwali cię z nóg. Może widziałeś cuda, które Bóg działał w twoim życiu, na pewno widziałeś.

„Wyście widzieli co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich, jak was przywiodłem do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu Mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną Moją własnością”.

Odpowiedziałem: „Uczynimy wszystko co Pan Bóg nakazał”.

I tyle jest warte moje słowo, moje deklaracje i moje obietnice. Cała sztuka w tym, abym traktował siebie jak traktuje mnie Bóg, codziennie dając szansę, codziennie odpuszczając, codziennie godząc się z rzeczywistością. Tylko bądź cierpliwy. Ale i cierpliwości brakuje.

„Któż mnie wyzwoli z ciała, które prowadzi do śmierci”.

W jeden dzień obiecuję, w drugi dzień jem, piję, tańczę i zaspakajam żądzę. Czcze złotego cielca szukając doznań zmysłowych i zaspokojenia żądz. Uciekam od trudnych uczuć, od lęku i od poczucia winy. Nie mam już siły i tracę wiarę? W siebie tak, ale jest szansa, że uwierzę Jemu. Jedynemu i prawdziwemu.

Nie martw się pod tym wszystkim co cię tak odrzuca jest On, który już dawno jest na dnie twojego serca i nic nie jest w stanie Go zniechęcić.

Jezu proszę o miłosierdzie.

Któryś za nas cierpiał rany Jezus Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 10. Jezus z szat obnażony.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus odarty z szat, odarty gwałtownie i bezlitośnie. Obnaża się Jego nagość, ale także otwierają się stare rany. Widać całą prawdę o człowieku. Znow można przywołać słowa „Oto człowiek,, to ludzka kondycja. Obnażony grzech, nałóg, wstydlive czyny w samotności. Najskrytsze fantazje, także seksualne, zazdrość, chęć górowania. To jedna strona serca. A w drugiej, miłość, akceptacja, ubóstwo i zawierzenie Bogu, gdzie „Pan jest moją siłą i tarczą”.

„I zaśpiewały kobiety wśród grania i tańców: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy”.
Dziś w świetle Słowa Bożego zostaje obnażona zazdrość, która wynika z braku poczucia własnej wartości. Wszystko się zaczyna od tego, że Saul, ale także ja czy ty przestają słuchać Pana. Tracąc bliskość z Bogiem, zaczynamy tracić poczucie własnej wartości.
Tragedią dla mężczyzny jest szukać własnej wartości na zewnątrz, zwłaszcza u kobiet. Mężczyzna traci swą męskość szukając dowartościowania w oczach kobiety. Na bazie tego głodu, tej rany zadanej nam przez własne matki, szatan chce mnie uwięzić we własnej głowie, w samotności, wraz ze swoim „ego” i oskarżać, poniżać i niszczyć. Tylko Bóg z moją współpracą jest w stanie wyrwać mnie z tego piekła.
Saul, w akcie rozpaczy chce zarzucić na Dawida sieć taką, do jakiej sam wpadł. A jest to sieć seksu, sukcesu i władzy, „Zostań więc zięciem króla”. Jednak Dawid mimo swojej małości i grzeszności, trzymał się zawsze blisko swojego Boga i ma szansę nie wpaść w te sidła.
Proszę cię Jezus, nie dozwól mi oddalić się od Ciebie.

Któryś za nas cierpiał rany Jezus Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 11. Jezus przybity do krzyża.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój i mękę swoją świat odkupić raczył.

Bezlitosne przybicie do krzyża. Gwoździe i brak możliwości jakiegokolwiek działania. Poddaj się tej chwili z Jezusem i pozwól się przybić w swojej bezsilności wobec żądz seksualnej, grzechu i braku pomysłu na uporządkowanie popędu seksualnego. Pozwól by Bóg teraz pracował nad tobą. Czas skończyć z przemocą wobec siebie, że masz być taki albo taki.

Koniec z planami i obietnicami. To już było i jaki tego efekt? Nie leczy się biegunki drewnianym kołkiem, tylko miłością, dogłębną terapią. Tylko miłością możesz zyskać samego siebie i swego brata.

Poznałem siebie i wiem, że sam nie dam rady. Zdeptałem przy pomocy świata piękno seksualności. Obyłem się z pięknem ciała kobiety, pięknem łona, które przyjmuje i rodzi nowego człowieka. Organy płciowe, które Bóg dał człowiekowi, wyśmiałem razem ze światem i wykorzystałem jako narzędzie żądz i rozpusty. Albo po prostu zepchnąłem tą ważną dziedzinę życia głęboko, aby omijać ją z daleka uważając za coś złego. Tak czy inaczej siła popędu, piękna a czasami zakłopotania, jest we mnie i działa.

Ty jednak Panie pozwoliłeś się przybić do krzyża, za mnie, aby ukrzyżować ciało, które prowadzi do grzechu, a mnie ocalić.

„Kim że ja jestem Panie mój, czym jest mój ród, że doprowadziłeś mnie aż dotąd? A to było jeszcze za mało w Twoich oczach Panie mój Boże, bo dałeś zapowiedź tycząca domu Twego na daleką przyszłość, do końca ludzkich pokoleń, Panie mój Boże”.

Może żalimy się z powodu nieuporządkowania, grzechu czy trudności. A Bóg odpowiada na to: „Ja będę ci Ojcem, a ty będziesz mi synem”.

Co ty na to?

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 12. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dramatyczne odrzucenie Jezusa, jako Zbawiciela. Ukrzyżowanie i wyszydzenie „Zejdź z krzyża” daj znak. Dlaczego na to pozwalasz, żebym ginął w grzechu, w chorobie czy nałogu. Chrystus właśnie oddaje życie za ciebie i za mnie. Moja złość jest oczywista, grzech i zatwardziałość oczywista. Chciałbym wiedzieć jak do tego dochodzi, że zabijam Boga, że Go odrzucam i przestaje potrzebować. Gdzie jest początek upadku?

To pycha człowieka prowadzi do zabicia Boga. Dawid na początku roku, gdy był u szczytu sławy i chwały zostaje w pałacu. Początek upadku jednak jest wcześniej. Gdy wszyscy go chwalili za pokonanie Goliata, jak sprowadza Arkę Przymierza do Jerozolimy, jak wygrywa wojny w imię Pana i jak przebacza wrogom. Dawid idzie w przesadę swojej dobroci, staje się obłudny, lepszy niż jest w rzeczywistości. Okazuje miłosierdzie potomkom Saula, próbuje okazać życzliwość sąsiadom z którymi wcześniej prowadził wojnę. Oni go znieważają. Chciał być jak Bóg? Taki dobry, a nawet przedobrzony. Później wygodna, odpoczynek i nuda. Widzi kobietę i traci czujność „No bo sobie radzę”. Wywiad kim jest ta kobieta itd. Upadek zaczyna się od braku zawierzenia, braku wyciągania wniosków ze słowa Bożego i brak uczenia się na swoich upadkach.

Bóg mówi: „ Dałem ci dom twojego pana, a żony twego pana na twoje łono”.

Dałem ci wszystko „Czemu zlekceważyłeś słowo Pana i popełniasz to co złe w Jego oczach?”.
”Uczyłeś to w prawdzie w ukryciu, jednak Ja obwieszczę tę rzecz wobec całego Izraela i wobec świata”.

„Wykonało się”. Jestem odkupiony z grzechów zaproszony do domu ojca, jako syn czy córka. To droga bliskości, szaleńczej miłości Boga do mnie. Stół zastawiony dla celników i grzeszników, dla mnie także, jednak jest droga do przejścia jaką jest życie, droga wiary, że zbawimy się dzięki wierze, a nie dzięki swoim uczynom. Jedyny uczynek to droga z Bogiem w synowskiej przyjaźni. „A wszystko inne będzie wam dodane”.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 13. Zdjęcie z krzyża.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus ponownie w ramionach Matki. Ciało Jezusa zimne i martwe, a On miał zbawić Izraela, miał mnie zbawić i dać nowe życie.

Śmierć jednak musi się dokonać do ostateczności, aby objawiła się chwała Boża.

„Ta choroba nie prowadzi do śmierci, ale do tego by objawiła się chwała Boża”. Czy w to wierzysz?

Teraz w obliczu tej sceny, objawia się pokora Syna Bożego. Jest to też prawda o tym, że jestem grzesznikiem, ale grzesznikiem zbawionym. Jestem dziełem Bożym.

Pokora pozwala się ustrzec grzechu, ale też pokora pozwala powstać z grzechu. Jedno z tych rozwiązań jest dla mnie, albo oba po trochu. Ważne, aby umarły we mnie oczekiwania i scenariusze jak ma być dalej.

Bóg mówi: „Czy dziecko umarło”. Odpowiedzieli: „Umarło”. „Dopóki dziecko żyło pościłem i płakałem, bo powiedziałem sobie: „Kto wie, może Pan się nade mną ulituje i dziecko będzie żyło. Tymczasem umarło, po cóż mam pościć? Czy zdołam je wskrzesić?”.

Co ja mogę z tym zrobić, wszystkiego już próbowałem. Co mogę zrobić ze swoim popędem i pożądlivością. Jezus uzdrowił dziesięciu trędowatych w drodze, a więc wyrusz w drogę!!! Ale nie można pójść za Panem zostając w tym co było. Weź odpowiedzialność za to co możesz i żyj w prawdzie będąc dla siebie miłosiernym, jak miłosierny jest Ojciec. Jesteś dzieckiem Bożym i nigdy nie przestaniesz nim być. Nigdy, aż po grób!!!

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 14. Ciało Jezusa złożone w grobie.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty i mękę swoją świat odkupić raczył.

„A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo”.

Wszystko zaczęło się od ogrodu i kończy na ogrodzie. Droga powrotu do stanu z raj. Do piękna płodności i czystej nagości. Wszystko było czyste dopóki było otwarte na Boga.

Otwarta ciemność na światło staje się światłością. Taką mam nadzieję, bo tak mówi Bóg, choć często mówię jak Tobiasz: „Pozwól mi udać się na miejsce wiecznego pobytu, nie odwracaj Twego oblicza ode mnie Panie, ponieważ dla mnie lepiej jest umrzeć aniżeli przyglądać się w wielkiej niedoli w moim życiu i słuchać szyderstw”.

A tak modliła się Sara: „Już siedmiu mężów straciłam, na cóż miałabym żyć dłużej. A jeśli nie podoba Ci się odebrać mi życia, to wysłuchaj Panie jak mi ubliżają”.

Prześladowanie ze strony „ego”, które słyszysz ze swego umysłu, że jesteś brudny i nieczysty, że jesteś do niczego i nic nie wart. Mimo tych podszeptów ostatkiem sił, rozpaczliwym pragnieniem próbuj zaufać Bogu. On na pewno cię uzdrowi w swoim czasie i swoim sposobem.

Każda seksualność nie poddana miłości czyli Bogu - Miłości, staje się wyuzdaniem. Każdy inny motyw bliskości seksualnej niż miłość prowadzi do grzechu i to do każdego grzechu.

Chcę iść drogą z Tobą Panie ufając, że wszystko co się dzieje w moim życiu prowadzi we właściwym kierunku. Upadając mogę iść we właściwym kierunku, a nie upadając mogę iść donikąd. Czasami się zniechęcam i tracę nadzieję i kopie już grób dla siebie. Jednak zawsze mogę wylewać swoje serce przed Bogiem, i prosić, i wielbić, i iść, upadać w lęku i cierpieniu. Droga z Tobą jest zawsze drogą w dobrym kierunku.

„Bądź uwielbiony Panie, ponieważ mnie ucieszyłeś i nie stało się tak jak przypuszczałem”. Okazuje się, że z Tobą jest wyjście nawet z grobu.

Któryś za nas cierpiał rany Jezus Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyń się za nami.

Stacja 15. Zmartwychwstanie.

Po trudzie przychodzi łaska jak zorza poranna. Nowa perspektywa widzenia, że ta droga, która wydawała się drogą donikąd jednak ma sens. Mogę spojrzeć teraz i zobaczyć jak cały czas Bóg jest ze mną, nie zapomniał o mnie, że mnie nie opuścił.

Z tego zmagania, udręczenia i cierpienia, z tej tłoczni wychodzi nowy człowiek, któremu nie obca jest ciemność, trud, nieprzespane noce. Ten nowy człowiek to Święty Józef, mąż Maryji, a ojciec Jezusa.

Człowiek – Izrael - Józef, syn Abrahama, syn Dawida, oczyszczany hartowany przez wieki, aby stać się człowiekiem i mężczyzną **czystym** i **przejrzystym**. Po wielkich zmaganiach z samym sobą, popędem, żądzą, seksualnością wychodzi ten, który staje się ojcem Jezusa, wzorem męskości dla Niego. Czystość rodzi się w bólach i ciemnościach łona kobiety, ale też łona Ojca Niebieskiego, który rodzi dzieci bez opamiętania, aby ich kochać i zbawiać.

Zmartwychwstanie jest po to, aby trud i cierpienie, ale także upadki przeżywać już z innej perspektywy. Perspektywy bezgranicznej, darmowej miłości Boga do człowieka i zbawienia.

Amen.